

STYCZEŃ

SŁOWO BOŻE

Praca własna przed spotkaniem

Lektura 1: Ks. F. Blachnicki, *Kto ma uszy do słuchania*,

Słowo Boże przyjmujemy wiarą. Wiara zawiera w sobie gotowość posłuszeństwa. Wiara nie jest tylko wiedzą o Bogu, jej pomnażaniem. Wiara nie jest zdobywaniem wiadomości dla zaspokojenia swojej ciekawości. Nie polega też na przeprowadzaniu spekulacji opartych na Piśmie Świętym, na słowie Bożym. Wiara to spotkanie z Bogiem, który przez swoje słowo objawia nam siebie. Objawia nam swoje plany i swoją wolę. Dlatego gotowość poddania słowu Bożemu swojego życia, postępowania zgodnie z tym słowem, pozwala nam dopiero we właściwy sposób i z pożytkiem czytać słowo Boże. W Ruchu Światło-Życie to właśnie czynimy sprawą najważniejszą. Można by powiedzieć, że cały Ruch nie jest niczym innym niż próbą właściwego spotykania się ze słowem Bożym. Nasz znak Fos-Zoe - Światło-Życie - to wyraża. **Słowo Boże jest światłem, które nie może być nigdy oddzielone od życia. To znaczy, że to, co poznajemy umysłem jako słowo Boże, musimy przyjmować wolą jako prawo Boże. Wtedy będziemy mieli życie. Chrystus obiecuje życie nie temu, kto zna Pismo Święte, kto wiele czyta i wiele wie, ale temu, kto idzie za tym światłem. „Kto idzie za Mną - mówi Chrystus nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światło życia” (J 8, 12).**

Lektura 2: Benedykt XVI, *Verbum Domini*, punkty 13, 93-94.

W tej wielkiej tajemnicy [przyp. *Misterium Paschalnego*] Jezus objawia się jako Słowo Nowego i Wiecznego Przymierza: wolność Boża i wolność ludzka spotkały się ostatecznie w Jego ukrzyżowanym ciele, w nierozzerwalnej umowie obowiązującej na zawsze. (...) W świetlistej tajemnicy zmartwychwstania odsłania się autentyczne i ostateczne znaczenie milczenia Słowa. Chrystus, wcielone, ukrzyżowane i zmartwychwstałe Słowo Boże, jest Panem wszystkiego. Jest On Zwycięzcą, Pantokratozem, i w Nim wszystko jest zjednoczone na zawsze (por. Ef 1, 10). Tak więc Chrystus jest „światłością świata” (J 8, 12), tą światłością, która „w ciemności świeci” (J 1, 5) i której ciemności nie pokonały (por. tamże). Pojmujemy tu w pełni znaczenie Psalmu 119: „Twoje słowo jest lampą dla moich kroków i światłem na mojej ścieżce”: Słowo, które zmartwychwstaje, jest tym ostatecznym światłem na naszej drodze.

Chrześcijanie od początku byli świadomi, że w Chrystusie Słowo Boże jest obecne jako Osoba. Słowo Boże jest prawdziwym światłem, którego potrzebuje człowiek. Tak, Syn Boży zmartwychwstał jako Światłość świata. Obecnie, żyjąc z Nim i dla Niego, możemy żyć w światłości.

A zatem misji Kościoła nie można traktować jako nieobowiązkowej albo dodatkowej części życia kościelnego. Należy pozwolić Duchowi Świętemu, by ukształtował nas na wzór samego Chrystusa jako uczestników Jego misji: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21), abyśmy przekazywali Słowo całym życiem. To właśnie Słowo sprawia, że idziemy do braci: to Słowo oświeca, oczyszcza i nawraca; my jesteśmy jedynie sługami. Trzeba więc coraz bardziej odkrywać konieczność i piękno głoszenia Słowa, aby mogło zapanować królestwo Boże, o którym nauczał sam Chrystus. W tym sensie odnawiamy świadomość, tak bliską Ojcom Kościoła, że kiedy głosi się Słowo, mówi się o Królestwie Bożym (por. Mk 1, 14-15), którym – jak w przekonujący sposób przypomina Orygenes – jest sama osoba Jezusa (Autobasileia). Pan daje zbawienie wszystkim ludziom w każdej epoce. Wszyscy dostrzegamy, jak ważne jest, by światło Chrystusa oświecało każde środowisko człowieka: rodzinę, szkołę, kulturę, pracę, czas wolny i inne dziedziny życia społecznego. Trzeba głosić nie jakieś słowo pociechy, lecz słowo, które porusza, wzywa do nawrócenia, umożliwia spotkanie z Nim, dzięki któremu rozkwita nowa ludzkość.

Skoro cały lud Boży jest ludem „posłanym”, to jak potwierdził Synod, „misja głoszenia słowa Bożego jest zadaniem wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa wynikającym z ich chrztu”. Nikt z wierzących w Chrystusa nie może czuć się zwolniony z tej odpowiedzialności, która wynika z sakramentalnej przynależności do Ciała Chrystusa. Świadomość ta powinna być rozbudzana w każdej rodzinie, parafii i, wspólnocie, stowarzyszeniu i ruchu kościelnym. Cały Kościół jako tajemnica komunii jest zatem misyjny i każdy, zgodnie ze swoim stanem życia, jest powołany do tego, by wnieść znaczący wkład w głoszenie chrześcijańskiego orędzia.

Pytania do refleksji:

- Czy światło, którym jest Słowo Boże, stanowi jedność z moim życiem, z moją codziennością?
- Czy jestem sługą Słowa? W jaki sposób służę Słowem Bożym innym ludziom?

Spotkanie w grupie

- 1) Modlitwa na rozpoczęcie spotkania, dzielenie Słowem Bożym: 1 P, 13-25.

Dlatego przepasawszy biodra waszego umysłu, [bądźcie] trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję na łaskę, która wam przypadnie przy objawieniu Jezusa Chrystusa. [Bądźcie] jak posłuszne dzieci. Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty. Jeżeli bowiem Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi według uczynków każdego, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyły. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu. Skoro już dusze swoje uświęciliście, będąc posłuszni prawdzie celem zdobycia nieobludnej miłości bratniej, jedni drugich gorąco czystym sercem umiłujcie. Jesteście bowiem ponownie do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa. Każde bowiem ciało jak trawa, a cała jego chwała jak kwiat trawy: trawa uschła, a kwiat jej opadł, słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.

2) Odczytanie drogowskazu „Słowo Boże”.

SŁOWO BOŻE stanie się dla mnie światłem życia, jeżeli będę podejmował stały wysiłek zachowania go, pójścia za nim i czynienia go słowem życia. Dlatego chcę karmić się nim jak najczęściej, szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma Świętego.

3) Dzielenie po lekturze tekstów przygotowujących do spotkania:

- Co z przeczytanej lektury jest dla mnie światłem na dzisiaj, za którym pragnę iść?
- W jakich sytuacjach głosiłam/głosiłem ostatnio Słowo Boże? Czy dzieliłam/dzieliłem się Nim, aby pokrzepić innych?
- Co mnie samą/samego przekonuje o tym, że mogę powiedzieć, że Słowo Boże jest dla mnie słowem życia?

4) Wątek synodalny

W Ruchu Światło-Życie pojęcie „namiotu spotkania” odnosimy do praktyki codziennej modlitwy i łączymy go z drogowskazem Modlitwa. Dzisiaj poznamy inną analogię, według której namiotem spotkania jest Kościół.

ROZESNAWANIE I PODEJMOWANIE DECYZJI

Dokument roboczy na etap kontynentalny Synodu, rozdział 2: Słuchanie Pisma Świętego

To właśnie do ludu doświadczającego wygnania **prorok kieruje słowa, które pomagają nam dzisiaj skupić się na tym, do czego wzywa nas Pan poprzez doświadczenie przeżywanej synodalności: «Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki!» (Iz 54, 2).** Słowo proroka przypomina wygnańcom doświadczenie wyjścia i przejścia przez pustynię, kiedy mieszkali oni w namiotach, i zapowiada obietnicę powrotu do ziemi, co jest znakiem radości i nadziei. Aby się przygotować, należy powiększyć namiot, wpływając na trzy elementy jego konstrukcji. Pierwszym z nich są płachty, które chronią przed słońcem, wiatrem i deszczem, wyznaczając przestrzeń życia i biesiadowania. Trzeba je rozwinąć, aby mogły chronić także tych, którzy są jeszcze poza tą przestrzenią, ale czują się wezwani do wejścia w nią. Drugim elementem konstrukcyjnym namiotu są liny, które utrzymują płachty razem. Muszą one równoważyć napięcie potrzebne do zapobiegania zwisaniu namiotu z miękkością, która amortyzuje ruchy spowodowane przez wiatr. Dlatego też, jeśli namiot się rozszerza, należy je rozciągnąć, aby utrzymać właściwe napięcie. Wreszcie trzecim elementem są paliki, które przytwierdzają konstrukcję do podłoża i zapewniają jej solidność, ale pozostają zdolne do przemieszczania się, gdy namiot trzeba będzie rozbić w innym miejscu. **Słuchane dzisiaj słowa Izajasza zapraszają nas do wyobrażenia sobie Kościoła jako namiotu, czy raczej namiotu spotkania, który towarzyszył ludowi w jego wędrówce przez pustynię: jest on zatem wezwany do rozszerzania się, ale także do przemieszczania. W jego centrum znajduje się tabernakulum, czyli obecność Pana. Wytrzymałość namiotu jest zapewniona przez solidność jego palików, czyli fundamentów wiary, które się nie zmieniają, ale mogą być przenoszone i zasadzane na coraz to nowym gruncie, tak aby namiot mógł towarzyszyć ludowi w jego wędrówce przez dzieje. Wreszcie, aby nie zwisać, struktura namiotu musi utrzymywać w równowadze różne napory i napięcia, którym jest poddawana: metafora wyrażająca potrzebę rozeznania.** Tak właśnie w wielu syntezach wyobraża się Kościół: mieszkanie przestronne, ale nie jednorodne, zdolne dać schronienie wszystkim, ale otwarte, wpuszczające i wypuszczające (por. J 10, 9), zmierzające do uścisku z Ojcem i ze wszystkimi innymi członkami ludzkości. Poszerzenie namiotu wymaga przyjęcia do niego innych, zrobienia miejsca na ich różnorodność. Wiąże się zatem z gotowością do umierania dla siebie z miłości, odnajdując się w i poprzez relację z Chrystusem i bliźnim: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo; ale jeżeli obumrze, przynosi owoc obfity» (J 12, 24). Owocność Kościoła zależy od przyjęcia tej śmierci, która nie jest jednak unicestwieniem, ale doświadczeniem ogołocenia się, by pozwolić się wypełnić Chrystusowi przez Ducha Świętego, a więc procesem, dzięki któremu

otrzymujemy w darze bogatsze relacje i głębsze więzi z Bogiem i między sobą. Jest to doświadczenie łaski i przemienienia. To właśnie dlatego apostoł Paweł zaleca: «To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie» (Flp 2, 5-7). To pod tym warunkiem członkowie Kościoła, każdy z osobna i wszyscy razem, staną się zdolni do współpracy z Duchem Świętym w wypełnianiu misji powierzonej przez Jezusa Chrystusa Jego Kościołowi; jest to akt liturgiczny, eucharystyczny.

Propozycje pytań do dzielenia:

- Zwróćmy uwagę na to, że cytowany rozdział roboczego dokumentu Synodu na etap kontynentalny nosi tytuł „Słuchanie Pisma Świętego”, ale treść nie odnosi się wprost do tego, co tytuł zapowiada. Jaki jest zatem związek między tytułem tego rozdziału (Słuchanie Pisma Świętego) a obrazem Kościoła jako namiotu spotkania?
- Co jest fundamentem i oparciem, gdy we wspólnym/wspólnotowym procesie rozeznawania dojdzie do napięć, różnicy zdań? (odpowiedzi można udzielać nie tylko na podstawie powyższego tekstu).
- Czy Kościół, którego doświadczam, w którym uczestniczę i w którym służę jest odpowiednio szeroki, aby przyjąć innych (np. osoby tkwiące dziś poza Jego granicami, ale także osoby z innych ruchów, osoby z innego pokolenia wiekowego itd.)?
- Co w moim życiu wymaga poszerzenia „przestrzeni mojego namiotu”?

5) Misja – zadanie

„Rozszerz przestrzeń twego namiotu”

6) Modlitwa na zakończenie spotkania

Dziesiątka różańca – tajemnica Śmierci Pana Jezusa na Krzyżu. Kontekst: J 12, 24, Flp 2, 5-7 (fragmenty wspomniane wyżej), nasze naśladowanie Jezusa poprzez umieranie dla siebie z miłości, przyjmowanie *„śmierci, która nie jest jednak unicestwieniem, ale doświadczeniem ogołocenia się, by pozwolić się wypełnić Chrystusowi przez Ducha Świętego”*.

Modlitwa do Jutrzenki Wolności:

Maryjo, Niepokalana Jutrzenko Wolności, Jasnogórska Pani, przy której my, Polacy zawsze byliśmy wolni. Ty jesteś Źródłem Światła i Życia dla nas – ponieważ jako pierwsza z ludzi

przyjął Światłość Świata – Jezusa i posłał za Nim, oddając Mu w posłuszeństwie i miłości całe swoje życie, aż po krzyż.

Ty widzisz moją niewolę, która polega na tym, że często panuje we mnie ciemność błędu, niewiedzy, ułudy własnej wyobraźni i że żyję jeszcze dla siebie, opanowany pychą i miłością własną.

Wyzwól mnie, upraszając mi łaskę zanurzenia się wraz Tobą w jedynym świetle, jakim jest Jezus, który wie kim jestem, czego chce ode mnie Ojciec i co jest dla mnie dobre.

Wyzwól mnie, upraszając moc do zwyciężania egoizmu w przyjmowaniu krzyża i do życia dla Światła, dla Boga i braci przez bezinteresowną służbę i miłość. Spraw, aby w moim wnętrzu zajaśniało światło i wytrysnęło źródło życia.

Pomóż Mi poznać Prawdę, która mnie wyzwoli i pójść za Jezusem, abym nie chodził w ciemności, ale miał Światło Życia.

Amen.